



**DOROTA NIEDZWIECKA**

redaktor wydania

Zima w mieście to nie-wielki problem. Ale w położonych w górach wsiach mrozy i śniegi całkowicie zmieniają tryb życia mieszkańców. Utrudniają też życie parafialne, religijne. O tym, jak wygląda praca kapłanów w najdalej położonych miejscowościach diecezji, i jak radzą sobie z zimą ludzie świeccy, przeczytacie Państwo na s. IV i V. Zapraszam także do prześledzenia tygodniowej wizyty w ojczyźnie 40-osobowej grupy Polaków mieszkających na Białorusi (s. VI).

## ZA TYDZIEŃ

- Karnawałowe stroje SIÓSTR JÓZEFITEK
- PROTESTANCI są wśród nas
- Panorama parafii: RADKÓW
- Kolędowanie w BÓLKOWIE
- KRAKOWSKIE SZOPKI w Świdnicy

## III Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal „Zimowa Fiesta – 2008”

# Skromniej przez Schengen

Obecność na „Zimowej Fieście” jest zaraźliwa i zniewalająca – uważają świdniczanie.

Po raz trzeci, tym razem od 4 do 7 stycznia, w świdnickim Teatrze Miejskim trwał przegląd solistów i zespołów „Zimowa Fiesta”. W tym roku imprezie towarzyszył także „Kalejdoskop Gwiazd”, czyli przegląd laureatów innych konkursów.

Organizatorzy są zdania, że „to nie są zwykłe festiwale, to jest barwne feeryczne widowisko w centrum miasta”. Mają rację, bo zebranie w jednym miejscu i w jednym czasie utalentowanych muzyków i tancerzy dzieci i młodzieży z Europy Wschodniej i Centralnej robi wrażenie.

Uczestnicy imprezy prezentowali się w różnych kategoriach: piosenka estradowa, taniec narodowy, taniec sportowy, taniec współczesny i nowoczesny, teatr mody. Odbyła się także wystawa prac studia artystycznego z Moskwy.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Mimo trudności z otrzymaniem wiz do strefy Schengen na scenie Świdnickiego Ośrodka Kultury wystąpili młodzi artyści z Irkucka, Millerowa, Moskwy (Rosja), Mazyr (Białoruś), Kijowa (Ukraina), Ekibastuz (Kazachstan), Kiszyniowa (Mołdawia), Wasilkowa (Ukraina). – Żałuję bardzo, że nie wszyscy zgłoszeni dotarli do nas – mówił podczas przeglądu Witold Tomkiewicz, dyrektor Świdnickiego Ośrodka Kultury, współorgani-

**Dziewczyny z Moskwy zachwycaly widownię nie tylko choreografią, ale i urodą**

zatora imprezy. – Niestety procedury otrzymywania wiz do strefy Schengen zablokowały wyjazd kilku zespołom, dlatego skromniej reprezentowane są formacje taneczne.

Spotkanie stało się okazją do wymiany doświadczeń artystycznych oraz konfrontacji młodych artystów. Zarówno publiczność, jak i występujący na estradzie zgodnie twierdzą: – Na to widowisko nie tylko „chce się”, ale „trzeba” wracać. **XRT**

## ROK Z MIŁOSIERNYM PANEM I JEGO MATKĄ



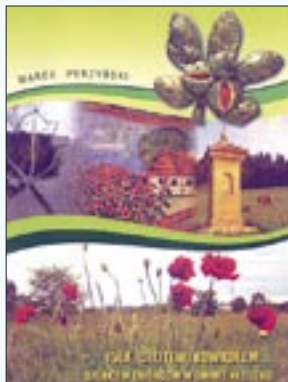
**B**iskup Ignacy Dec specjalnie dla „Gościa”: – Czas zawsze jest dla nas, ludzi, wielkim zadaniem otrzymanym od Stwórcy. Nikt z nas nie ma pewności, że 31 grudnia będzie podsumowywał rok 2008. Dlatego trzeba nam dołożyć starań, by nasza codzienność stała się czasem zbawienia, tzn. czasem współpracy z Bogiem. Okazją do tego w wymiarze naszego lokalnego Kościoła jest trwająca peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego. Także Maryja jest dla nas szczególną przewodniczką roku 2008: oto będziemy świętować dwudziestopięćciolecie koronacji figurki Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości z sanktuarium na Górze Iglicznej (22 czerwca).

**Nowy rok – czas zadany przez Boga**

Zapraszam was, Siostry i Bracia, do głębokiego przeżycia nowego roku. ■

## Ludowi artyści docenieni

**GMINA KŁODZKO** sfinansowała publikację Marka Perzyńskiego promującą artystów ludowych. Książka opowiada m.in. o kowalskiej dynastii Nakwaśińskich w Szalejowie Dolnym, o rzeźbiarzu i kowalu K. Adamajtisie z



Oldrzychowic Kłodzkich czy o dziesięciu miesiącach wyszywania przez T. Dwulatak z Jaskowej Górnej „Ostatniej Wieczerzy”. Pozycja wydana została w nakładzie pięćdziesięciu egzemplarzy.

## Pieniądze na kulturę

**ŚWIDNICA.** Świdniczanie złożyli wnioski o wsparcie siedmiu projektów w ramach przyznawanych przez prezydenta miasta stypendiów w dziedzinie kultury. Komisja konkursowa ostatecznie zaproponowała przyznanie stypendiów dla kilku osób. Marek Banaszczyk zrealizuje projekt muzyczny pt. „Suita świdnicka”. Dzieło to ma się składać z 12 utworów nawiązujących do historii miasta. Robert Kukła otrzyma wsparcie na zorganizowanie dużej wystawy indywidualnej w ga-

lerii BWA „Zamek Książ” jesienią 2008 roku. Gimnazjalistka Paulina Lenda przez pół roku będzie otrzymywała trzysta złotych miesięcznie na przygotowanie do finału konkursu „Szansa na sukces”. Marek Majgiera za pieniądze urzędu napisze sztukę „Uciekinier z Wiecznego Miasta”, przetłumaczy na angielski bajkę Tomka Rafki pt. „Przygody Małego Skrzata” oraz poprowadzi roczny cykl literacki „Poezja ulicami Świdnicy”. Miasto przeznaczy na stypendia łącznie 17 300 zł.

## Orzeł za życzliwość

**RYSZARD NIEBIESZCZAŃSKI** został uhonorowany przez wicedziekana dekanatu Kłodzko ks. Krzysztofa Trybulca oraz para-

fian z Szalejowa Górnego statuetką orła przyznaną przez tę społeczność osobistościom wspierającym renowację kościołów.

## Znowu działa

**ŚWIDNICA.** Przy parafii pw. św. Józefa znowu działa sklep z dewocjonaliami. Można w nim nabyć nie tylko różańce czy modlitewniki, ale także paramenty liturgiczne, dobre książki i wszystko, co potrzebne jest do sprawowania kultu (od węgielków i kadzidła począwszy, na księgach liturgicznych skończywszy). – Zapraszamy wszystkich zainteresowanych od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 17.00, a w sobotę do godz. 14.00 – zachęca Joanna Pindak, sprzedająca w sklepiku.



Taki sklep jest bardzo potrzebny w mieście – przekonuje Joanna Pindak

## Pracowity rok



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Ostatnim święconym w tym roku był diakon Daniel Koprowski. Uroczystość odbyła się 8 grudnia 2007 r. w połączeniu z obłóczynami kleryków trzeciego roku

**BP IGNACY DEC** podsumował rok swojej pracy duszpasterskiej i naukowo-dydaktycznej. Oto zestawienie za rok 2007 (w nawiasie dla porównania wyniki roku 2006). Sakrament bierzmowania: 6506 (7069) osób, sakrament święceń: 26 (4) diakonom, pogrzeby: 12 (12) osób, homilie – kazania: 312 (328), okolicz-

nościowe przemówienia: 964 (775), listy pasterskie: 3 (2), wizytacje kanoniczne: 5 (4) dekanatów czyli 50 (35) parafii, przyjęcia w kurii biskupiej: 106 (101) dni, 803 (760) osoby, katechezy w Radio Maryja: 4 (5), wypromowani doktorzy: 2 (1), wypromowani magistry: 4 (3), recenzje naukowe: 3 (6), publikacje: 165 (157).

## Pomoc katechetyczna

**NAKLADEM WYDZIAŁU KATECHETYCZNEGO ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ** ukazało się kolejne wydanie „Dydaktyki dla katechetów” w opracowaniu ks. Marka Korguła. Publikacja „ma stanowić pomoc dla przygotowujących się do katechizowania w szkole, jak i dla katechetów szukających pomocy w wypełnianiu swego posłannictwa. Taką pomocą wydaje się być opracowanie zawierające nie tyle naukowe, ile bardziej prak-

tyczne zestawienie podstawowych problemów dydaktyki katechetycznej i metodyki katechizacji (cele i treści kształcenia, programy, proces kształcenia, zasady dydaktyczne, toki lekcyjne, konspekt), zbiór podstawowych »narzędzi«, które w rękę katechetów mogą stanowić dużą pomoc w prowadzeniu poszczególnych katechez w środowisku szkolnym (metody, formy organizacyjne i środki dydaktyczne)” – napisał we wstępie autor.

## Spotkania noworoczne

**DIECEZJA.** 3 stycznia na zaproszenie starosty świdnickiego, Zygmunta Worsy, samorządowcy i zaproszeni goście, wśród nich bp Ignacy Dec, mieli okazję złożyć sobie noworoczne życzenia. Natomiast 5 stycznia z biskupem łamali się opłat-

kiem członkowie Towarzystwa Przyjaciół Anny Jenke. Za spotkanie odpowiadała Edwarda Miłkuła. Także w Udanie mieszkańcy, szczególnie starsi i samotni, spotkali się 6 stycznia z biskupem, by prosić go o błogosławieństwo na Nowy Rok.

## Słowo naszego Biskupa

## CHRZEST



Chrzest Jezusa miał nieco inne znaczenie aniżeli chrzest, który przyjmowali w Jordanie słuchacze, uczniowie

Jana. Oni przy chrzcie wyznawali grzechy. Jezus zaś zaraz po chrzcie „natychmiast wyszedł z wody”. Chrzest Chrystusa nie był aktem moralnego nawrócenia, lecz wraz z wiernością Przymierzu i oddaniem się Bogu. Ponieważ Jezus przyszedł na świat, by człowieka uwolnić od grzechu, przez zanurzenie się w wodach Jordanu utożsamia się niejako z grzesznikami, wchodzi solidarnie w społeczność rodziny ludzkiej, by przez pokutę, umartwienie, cierpienie, a potem przez śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie zbawić świat, wymazać ludzkie grzechy. Widzialnym znakiem przyjęcia przez Ojca Niebieskiego pokutnej i służebnej postawy Chrystusa i potwierdzeniem Jego misji zbawczej była teofania: objawienie się Boga w Trójcy Świętej. Tak więc chrzest Chrystusa był publiczną inauguracją Jego zbawczej działalności. Ta z kolei była odpowiedzią na świadectwo Ojca o Mesjaszu w czasie chrztu. Była to działalność szczególna. Na dzisiaj liturgii otrzymaliśmy jej klarowną charakterystykę: „On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomieniu” (Iz 42,1a-3). Warto pokusić się o zrobienie dzisiaj rachunku sumienia. Jego głównym tematem powinna być sprawa naszego chrztu. Jakże ma on dla nas znaczenie? Czy w ogóle rozumiemy, co się wydarzyło u zarania naszego życia? Jak powinienem rozwijać dar łaski chrzcielnej? Dzisiejsza liturgia do takiej refleksji zobowiązuje. **BP IGNACY DEC**



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Pożegnanie roku 2007

## Ze świata i diecezji

**W świecie rok 2007 upłynął bez większych naturalnych katastrof i kataklizmów – bp Ignacy Dec podsumowuje miniony rok\*. – Świat jednak nadal nie może poradzić sobie z głodem, który dokucza ludziom zwłaszcza w Afryce.**

Ksiądz biskup podkreśla, że najważniejszym wydarzeniem 2007 r. w naszej Ojczyźnie były październikowe wybory parlamentarne i przejęcie władzy w kraju przez nową opcję polityczną, a także przyznanie nam zorganizowania w roku 2012 Mistrzostw Europy w piłce nożnej. Natomiast mówiąc o wydarzeniach w Europie, zauważa, że wejście Polski do strefy Schengen ułatwia podróżowanie po krajach należących do Unii Europejskiej.

## Spojrzenie na Kościół

Mówiąc o roku 2007 w Kościele powszechnym, zwraca uwagę na: 80. urodziny Ojca Świętego, jego dwie pielgrzymki poza Włochy (do Brazylii i Austrii) oraz drugą encyklikę „Spe salvi”.

– Cieszymy się bardzo, że w swojej papieskiej posłudze

pamięta o nas, o ojczyźnie Jana Pawła II, i pozdrawia nas w naszym języku w czasie niedzielnej modlitwy „Anioł Pański” i podczas śródowych audiencji – podkreśla ksiądz biskup.

Podsumowując miniony rok w Kościele polskim, biskup świdnicki przypomniał, że do wieczności odeszło w nim czterech wielkich synów Kościoła i Ojczyzny: Pierwszy to abp Kazimierz Majdański, były więzień Dachau, założyciel Instytutu Badań nad Rodziną w Łomiankach k. Warszawy, były arcybiskup metropolita szczecińsko-kamieński. Odszedł do wieczności kard. Adam Kozłowiecki, misjonarz na Madagaskarze. Pożegnaliśmy także ks. infułata Zdzisława Peszkowskiego, kapelana Rodzin Katyńskich, którego Pan Bóg zachował długie lata przy życiu, by mógł świadczyć o tej straszliwej zbrodni. 16 października br. w Rzymie zmarł ks. bp Ignacy Jeź, były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, pierwszy biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, którego Ojciec Święty Benedykt XVI za-

**Ksiądz kardynał Bertone w czerwcu 2007 r. spotkał się z młodzieżą przy parafii MB Królowej Polski, z alumunami w seminarium i władzami samorządowymi w kurii, a później odprawił Mszę św. w katedrze**

mierzał obdarzyć godnością kardynalską.

Z wydarzeń naszej diecezji jako najważniejsze wymienia pielgrzymkę do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach 14 kwietnia i wizytę w Świdnicy kard. Tarcisio Bertone, sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, 17 czerwca.

– W Łagiewnikach było nas ponad 2 tysiące pielgrzymów – mówi. – Stamtąd przy-

wieźliśmy obraz Jezusa Miłosiernego, który od naszej katedry rozpoczął peregrynację po diecezji.

– W mijającym roku odeszło do wieczności z naszej diecezji 4 kapłanów, wyświęciliśmy natomiast – Bogu dzięki – dziesięć księży – podkreśla ksiądz biskup. – Na pierwszy rok do seminarium zgłosiło się dwunastu kandydatów.

Informacje dotyczące posługi biskupa świdnickiego i jego pracy naukowej w minionym roku – na s. 11.

Oprac.  
DN

\* Na podstawie homilii wygłoszonej w katedrze świdnickiej 31 grudnia 2007 r. o godz. 17.00.

# Ksiądz z łopaty

**N**a początku stycznia pokrywa śnieżna w zakątkach naszej diecezji, w których panują najtrudniejsze warunki atmosferyczne, nie przekroczyła 70 cm grubości (tak było na Śnieżniku; w Zieleńcu miała tylko 30 cm). Wielu fanów zimowych sportów wciąż z utęsknieniem czeka na prawdziwą białą zimę. Ale dla mieszkańców położonych w górach miejscowości (zwłaszcza tych nieturystycznych) oznacza ona przede wszystkim walkę z żywiołem.

## Pierwszy pod górę

– Ciężko jest wtedy szczególnie mieszkańcom wiosek położonych na wysokości powyżej 800 m n.p.m. – wyjaśnia Bogusław Stecki, przewodnik z Międzylesia. – Zdarza się, że przez zaśnieżone drogi nie dojeżdżają do nich autobusy, spóźnia się zaopatrzenie. Ludzie na własną rękę organizują dojazd do większych miejscowości np. saniami. Sąsiedzi nawzajem robią sobie zakupy szczególnie w tych miejscowościach, w których nie ma sklepu – jak w Gniewoszowie.

– Bywa, że ksiądz jedzie jako pierwszy do kościoła filialnego, przecierając w ten sposób szlak innym. A później chwytają za łopaty, by pomóc ministrantom w odśnieżaniu – dodaje ks. Jan Tracz. – A jeśli, tak jak w ubiegłym roku, nie uda się dojechać do położonego w górach kościoła w Kamieńczuku, trasę pokonuje pieszo.

**Ratrakiem zwykle przygotowuje się trasy narciarskie. Ale w Zieleńcu zdarza się go wykorzystywać także do wyciągania z zasp samochodów turystów**

Powyżej po lewej: **Jedne z nieużywanych w zimie drzwi do kościoła pw. św. Anny w Zieleńcu**



Wtedy zwykle Msza jest recytowana, bez długiego kazania, by kapłan zdążył na następną – w innej miejscowości, a ludzie zbyt leniwo nie zmarzli, ponieważ ten kościół, jak wszystkie w dekanacie, nie jest ogrzewany.

## Autem w zaspę

Trudności z dostaniem się do filii (Lasówka i Mostowice), do których nie prowadzi główna, odśnieżana droga, mają także fran-

ciskanie z Zieleńca.

– W niedzielę i święta nakazane jedziemy tam odprawić Mszę św. bez względu



Wizyta duszpasterska na wsiach? – Gdy widzę dym wydostający się z komina, wydeptuję w śniegu ścieżkę na przełaj, by tam dojść. A gdy śnieg sięga mi do kolan, sutannę niosę pod pachą, żeby jej nie zamoczyć – ks. Jan Tracz, dziekan, opowiada o srogich zimach w okolicach Międzylesia.

tekst  
**DOROTA NIEDŹWIECKA**

# ta w ręku



ZDJĘCIA DOROTA I ANDRZEJ NIEDZIEWCY

na pogodę. Raz zdarzyło mi się nie dojechać: auto utknęło w zaspie – wspomina o. Maurycy Matuszek. – Miałem szczęście, że stało się to w pobliżu leśniczówki, której mieszkańcy pomogli mi je odkopać.

Trzy lata temu śnieg padał tak obficie, że przychodzący po samochód na parking najpierw odgarniali tablice rejestracyjne, by odnaleźć swój pojazd. A na jeżdżących narciarzy trzeba było uważać nie tylko na odcinku z plebanii do kościoła (na

Śnieg – atrakcja dla narciarzy i snowboardzistów



którym znajduje się orczyk), ale także za kościołem – ponieważ nie zauważali, że jeżdżą po cmentarzu...

– Myślę, że te ostre, zimowe warunki i związane z nimi problemy, które rozwiązujemy wspólnie, sprawiają, że mieszkańcy Zieleńca stają się sobie bliżsi – mówi Ewa Kamyceczek, pełniąca w Zieleńcu funkcje publiczne.

## Tunel ze śniegu

– Ksiądz Andrzej Adamiak, rektor sanktuarium Marii Śnieżnej, wjeżdża na Górę Igliczną łażnikiem – mówi ks. Tracz.

– A jeśli chodzi o parafie, najtrudniej ma ks. Józef Siemasz z Różanki – zgadzają się dziekan: międzyleski i bystrzycki. – Aby ułatwić dojazd do trzech kościołów filialnych (w Niemowowie, Lesicy i Gniewoszowie), planował nawet przyczepić pług do swojego uaza...

Ludzie z tych miejscowości wiedzą, że ksiądz przyjedzie na Eucharystię w każdą niedzielę i święto nakazane. Nawet dla jednej czy dwóch osób pokona 42 km (tylko wynosi tra-



sa objazdu wszystkich kościołów), bez względu na to, czy będzie śnieg, mróz czy roztopy.

– Pamiętam, kilka lat temu w styczniu, jechałam do Lesicy na Mszę 1,5-metrowej wysokości tunelem z odgarniętego śniegu – opowiada Jadwiga Machnicka, farmaceutka z Kłodzka. – Ostatnie trzysta metrów pod górę pokonywałam, zapadając się w śniegu po biodra, aż piętnaście minut...

– A ksiądz, idąc po śniegu do kolejnych kościołów,



**Rok temu cmentarz w Zieleńcu był zasypany tylko częściowo...**

moczy spodnie i buty. Później musi stać w nich przy ołtarzu i marznąć – martwią się ludzie.

## Trzeba polubić

W trudnych zimowych warunkach problemem staje się dotarcie do wszystkich parafian ze spowiedzią i Komunią św. pierwszopiątkową. W Międzyzlesiu na przykład kapłani starają się odwiedzić chorych przed Bożym Narodzeniem, a później ich wizyta zależy od warunków atmosferycznych. Nawet spotkanie z cierpiącymi w kościele przesunęli z 11 lutego na Wielką Środę, by łatwiej było dojechać zainteresowanym do kościoła.

Sporym problemem w takich warunkach jest także przygotowanie pogrzebu.

– Niekiedy trzeba pracować przez dwa dni, by oczyścić wąską ścieżkę z kościoła do grobu – mówi ks. Jan Tracz.

– Te zimy trzeba polubić, inaczej człowiek by tu nie wytrzymał – przyznaje o. Matuszek z Zieleńca. – Zwłaszcza że u nas białe jest aż przez pół roku...

## UWAGA: GÓRY!

BOGUSŁAW STECKI, PRZEWODNIK SUDECKI Z MIĘDZYLIESIA Turystom, którzy wybierają się zimą w góry, radziłbym pamiętać, że nieprzetartymi szlakami idzie się dwu- lub trzykrotnie dłużej. Na przykład drogę czerwonym szlakiem z Międzygórza do schroniska na Hali pod Śnieżnikiem, którą normalnie pokonuję w ciągu 2,5 godziny, szedłem 6 godzin. Dlatego pamiętajcie, że źle przygotowanym czy nieodpornym fizycznie może grozić utknięcie na szlaku, a nawet zamarznięcie. A gdy śnieg pada regularnie, tworzą się oblodzenia i śnieżne nawisy, może dojść nawet do niewielkich lawin.



**CO DLA MNIE ZNACZY POLSKA?**

ALOJZY KOMIGA



– Urodziłem się i wychowałem na Kresach, w polskiej rodzinie. I chociaż w dowodzie wpisano mi: obywatel ZSRR, czuję się Polakiem. Moje dzieci i wnuki znają ojczysty język, podtrzymujemy polskie tradycje. Gdy przyjeżdżam do Rzeczypospolitej, czuję się jak w domu, bez względu na to, czy jestem traktowany dobrze, czy źle. Teraz czekam na polskie obywatelstwo: bo urodziłem się w granicach Rzeczypospolitej i w tych granicach chciałbym umrzeć.

IRENA BIERNACKA



To ojczyzna. Mama mówiła po polsku, przyjeżdżam tu jak do domu. Gdy byłam dzieckiem, rodzice nam powtarzali: pamiętajcie o niej i kochajcie mocno. Polska kojarzy się też z wiarą: ilekroć tu przyjeżdżam, proszę Maryję w jakimś sanktuarium, by pomogła mi rozwiązać problemy. A przykro jest nam wtedy, gdy my, Polacy, jesteśmy traktowani w Polsce jak obcy ludzie.

KAROLINA BURNOS



Polska to także katolicyzm. Gdy teraz usłyszałam polską mowę i po raz pierwszy zobaczyłam katolickie sanktuarium w Niepokalanowie czy Licheniu, płakałam ze wzruszenia. Cieszymy się z każdego wyjazdu do Rzeczypospolitej, ale zarazem krępujemy, bo chociaż znamy język polski, nie posługujemy się nim tak bardzo płynnie, jak gdybyśmy żyli w kraju...

Tygodniowa wizyta w ojczyźnie

# Za granicą, ale w domu

**Czterdziestu Polaków mieszkających na Białorusi odwiedziło zaprzyjaźnione rodziny w Nowej Rudzie.**

– Chcieliśmy im pokazać miejsca związane z Adamem Mickiewiczem (przyjazd odbywał się w ramach projektu: „Mickiewicz łączy Polaków”; był dofinansowany z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich przy Ministerstwie Pracy). Dlatego m.in. goście odwiedzili Kraków, gdzie znajduje się grób wieszca, i obejrzeli wystawę fotograficzną „Śladami Mickiewicza” z naszej kwietniowej wizyty na Białorusi – wyjaśnia Teresa Bazała, jedna z organizatorek. – Zobaczyli także Niepokalanów, Licheń i Częstochowę.

Walentynie Chwiejsteczko, pani w średnim wieku, która po raz pierwszy była w Polsce,

podczas wizyty uśmiech nie zniknął z twarzy.

– Jestem zaskoczona gościnnością, z jaką nas przyjęto, i kulturą materialną Polski – mówi.

– Tu czuje się wolność, której brakuje u nas – dodaje inna pani, pięćdziesięciolatka.

– Na Białorusi było nam szczególnie ciężko w czasach komunistycznych – opowiada 41-letnia Irena Biernacka. – Gdy w latach 50. na granicy u mojej mamy znaleziono modlitewnik, który przewoziła z Polski, doniesiono o tym do zakładu pracy. Tam urządzono jej sąd koleżeński: posadzono na środku pomieszczenia i zawstydzano, że wierzy w Boga. Prości ludzie byli zastraszeni. Ja, jeszcze w 1976 r., szłam do I Komunii w zwy-

kłym ubraniu, by nikt się nie domyślił. Dopiero przed kościołem, w krzakach, włożyłam białą spódniczkę...

– A ja do spowiedzi z moimi synami jeździłam aż do Wilna – mówi Karolina Burnos, 61-latka.

– Niepokoi mnie, że w ostatnich latach ideologia komunistyczna znów staje się modna – wyjaśnia ktoś z gości. – Pionierzy proponują dzieciom z podstawówki, by zostały „oktjebriownikami” (czyli „paździerownikami”), na studiach zachęcają, by zapisywać się do komunistycznych organizacji.

Informacje w telewizji też są coraz bardziej nacechowane ideologią: wszędzie jest źle, ale u nas, choćby w kufajce i gumowych butach, najlepiej...

**DOROTA NIEDŹWIECKA**

**Podczas wigilii zorganizowanej w Miejskim Zespole Szkół nr I w Nowej Rudzie -Drogosławiu**



ZDJĘCIA DOROTA NIEDŹWIECKA

## Zapowiedzi

■ WAŁBRZYSKI  
OŚRODEK KULTURY

DLA DZIECI: Piaskowa Góra: Zespół WOKalny „Aperto” (pt. 17.00–18.00), Dziecięca Grupa Teatralna (czw. 15.30–17.00), Dziecięcy Klub Tańca (3–6 lat, wt. 15.15–16.00), Dziecięcy Klub Tańca „Nova” (czw. 15.30–16.30; 17.00–18.00), nauka gry na gitarze (wt. 16.00–18.00), szkoła szachowa (czw. 15.00–17.00), Dziecięca Grupa Plastyczna „Pastela” (pn. 16.00–17.30).

Biały Kamień: balet (6–8 lat, II grupa, czw. 17.00–18.00), Studio Piosenki (6–15 lat, śr. 13.30–17.30), balet (9–12 lat, czw. 18.00–19.00), Zespół Pieśni i Tańca „Wałbrzych” (9–13 lat, pn., czw. 16.30–18.00), tenis stołowy (grupa początkująca, pn. 15.00–16.00), balet (6–8 lat, I grupa, czw. 16.00–17.00).

DLA MŁODZIEŻY: Biały Kamień: Grupa Tancerzy Ognia „Gorgona” (śr. 17.15–19.15), sekcja fotograficzna (czw. 17.00–19.00), Wałbrzyska Grupa Medialna (pn., pt. 17.00–19.00), Zespół Pieśni i Tańca „Wałbrzych” (od 15 lat, wt., czw. 18.00–20.00), taniec towarzyski II stopnia (czw. 18.00–20.00, kurs trwa 6 tygodni), tenis stołowy (grupa zaawansowana, pn. 17.30–21.00), tenis stołowy (grupa średnio zaawansowana, pn. 16.00–17.30), Grupa Plastyczna „MAL AMAT” (wt. 14.45–16.45).

Piaskowa Góra: Klub Esperanto (pt. 16.00–18.00), młodzieżowe warsztaty plastyczne (pt. 17.00–20.00), fakultety z języka polskiego (śr. 17.30–20.00), klub szachowy (pt. 16.00–20.00), Klub Tańca Latinoamerykańskiego (pn. 17.30–19.30), Grupa Teatralna „Sfinxjago” (pn. 18.00–20.00), Teatr „Antrakt” (śr. 17.00–21.00). Szczegóły: Piaskowa Góra, tel. 074 666 43 54; Biały Kamień, tel. 074 666 43 61, www.wok.walbrzych.pl. ■

Przedstawienie ku czci Świętej Rodziny

## Początki jasełkowej tradycji



ZDJEŃCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

Jak się ludzie zejdą i pomogą, to jest dobro! – uważa Stanisław Mroczek, sołtys Lutomi Dolnej.

Kiedy rok temu Elżbieta Jędrzejczak zagadnęła sołtysa Stanisława Mrocza, czy nie pomógłby zbudować bożonarodzeniowej dekoracji, ten zgodził się dosyć szybko. Rada sołecka przyklasnęła i rozpoczęła się nowa tradycja.

W tym roku przedstawienie jasełkowe zaplanowano na niedzielę Świętej Rodziny. Ale szopka stała się dużo wcześniej. Od Wigilii można było podziwiać jej wystrój: żywe zwierzęta i naturalnej wielkości kukły, specjalnie przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich. – Budowa dekoracji trwa pięć dni – wyjaśnia sołtys. – To dzieło głównie rady sołeckiej, ale inni także się włączają. Cieszymy się, że tworzymy nową tradycję, która rozślawia wieś na

całą gminę i powiat, a i z miasta ludzie ciągną na nasze przedstawienie.

Za jasełka odpowiada pani Elżbieta. Młoda kobieta dobrze pamięta żywą szopkę z Krzyżanowic, gdzie uczęszczała do szkoły średniej. Sama redaguje tekst poszczególnych scen: zwiastowania, Trzech Króli, pasterzy, Heroda i Świętej Rodziny. Potem przez miesiąc prowadzi próby z miejscowymi dziećmi, żeby wszystko wypadło jak najpiękniej. W tym roku smaczkiem teatralnym był fakt, że Świętych Małżonków odgrywali niedawno zaślubieni Ewa i Mateusz Cietrzewscy.

Powyżej po lewej: **Budowa szopki trwała pięć dni. Dekorację rozebrano dopiero na Objawienie Pańskie**

Powyżej po prawej: **Maryję zagrała Ewa, siostra reżyserki**

Poniżej po lewej: **Kucyk bardzo dobrze grał osiołka, nawet udało mu się być upartym**

Poniżej po prawej: **Dla dzieci udział w spektaklu to powód do radości i dumy**

Przedsięwzięcie uczy współpracy. Angażują się bowiem nie tylko pomysłodawcy, ale poszczególni mieszkańcy i organizacje, m.in. straż pożarna czy zespół pieśni „Kądziołeczka”. – Wszystko to kosztuje wiele pracy, czasu i wysiłku, jednak zależy nam, by tradycja żywych jasełek na stałe wpisała się w kalendarz wsi – komentuje Ewa, jasełkowa Maryja. – Radość dzieci i dorosłych nawiedzających szopkę i oglądających jasełka jest najlepszą nagrodą za włożony trud. Zachęca także do dalszych poszukiwań. Przed nami Wielkanoc, może będzie z tej okazji misteryjna niespodzianka? **XRT**



PANORAMA PARAFII

Pw. Matki Bożej Królowej Polski i św. Maternusa w Stroniu Śląskim (dekanat Łądek Zdrój)

# Stawić czoła wyzwaniom

Choć miasto przeżywa kryzys, wiara pozostaje.

Kiedy czterdzieści lat temu górnicza osada Stronie Śląskie otrzymywała prawa miejskie, zawdzięczała to dwom zakładom: hucie szkła kryształowego i szpitalowi psychiatrycznemu. To one dawały pracę i przyciągały ludzi do odległej miejscowości. Kopalnię uranu zamknięto, bo okazała się już nierentowna – złoża promieniotwórczego pierwiastka były zbyt małe.

Przyszła moda na kryształy. Kto ich wówczas nie pożądał, zarówno w kraju, jak i na świecie?

Prosperity trwała do końca lat dziewięćdziesiątych. Dzisiaj z dwupółtysięcznej załogi pozostała jedna piąta. A i ci nie są pewni jutra. Kryształy przestały zachwycać.

Natomiast szpital, choć potrzebny, jest wciąż zagrożony likwidacją. Cierpi bowiem jak cała publiczna służba zdrowia na chroniczny brak pieniędzy.

Nie dziwi więc, że z miasta wyjechało już około tysiąca osób. Następni szykują się w drogę.

## Wokół kościoła

Parafia odczuwa kryzys, jaki przeżywa miasto. Nie może być inaczej, skoro mówimy o tej samej społeczności. Dlatego z tym większym uznaniem trzeba spoglądać na dokonania ostatnich lat. Nowe ławki w kościele, wyremontowane organy, wybrukowany plac przykościelny czy naprawa muru oporowego, a ostatnio odrestaurowanie elewacji i dachu – wszystko to możliwe dzięki ofiarności, ale nie tylko pieniężnej. Parafianie oddali dla spraw kościoła sporo czasu i własnej pracy. Preźnie działa rada parafialna.

## I wokół Kościoła

Duszpasterstwo parafialne nie różni się od innych sobie właściwymi tradycjami. Ludność napływowa z terenu całego kraju osiedlając się w Stroniu, przyjęła pobożność zaproponowaną przez dolnośląski Kościół. Na uwagę zasługuje fakt wydawania parafialnej gazetki „Maternus”, którą pro-



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

wadzi katecheta Jarosław Grzybowski. Ostatnie dziesięć lat obfituje w powołania: ze Stronia wywodzi się czterech księży, stąd pochodzi jeden kleryk, dwie profeski wieczyste i jedna kobieta przygotowująca się do ślubów.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Barokowa bryła kościoła powstała w XVIII w.

Poniżej: Boże Narodzenie – witraż z prezbiterium

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Nie jest łatwo mieć nadzieję, żyjąc w naszym mieście. Braki w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym dają o sobie znać na różnych płaszczyznach. Dlatego dla ludzi wierzących jest tak ważna pewność, którą daje Chrystus. Dobrze oddają to słowa Benedykta XVI z ostatniej jego encykliki: „Odkupienie zostało nam ofiarowane w tym sensie, że została nam dana nadzieja, nadzieja niezawodna, mocą której możemy stawić czoło naszej teraźniejszości: teraźniejszość, nawet uciążliwą, można przeżywać i akceptować, jeśli ma jakiś cel i jeśli tego celu możemy być pewni, jeżeli jest to cel tak wielki, że usprawiedliwia trud drogi”. Nic dodać nic ująć – oto dlaczego w Stroniu trwamy przy naszym Odkupicielu.

WIKARIUSZE: ks. Janusz Krzeszowiec, ks. Dariusz Nowak

## Zapraszamy na Msze św.

- Dni powszednie: godz. 7.00 i 18.00
- Dni świąteczne: godz. 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00



KS. RYSZARD SZUL

Rocznik 1955, święcenia przyjął w roku 1980. Wikariusz w Ząbkowicach, Świebodzicach, Mysłakowicach i Węglińcu. Proboszcz w Radochowie, a od 1997 r. w Stroniu Śląskim.



Polichromię kościoła odnowiono w latach 70. Ławki to fundacja z ostatnich lat

